Nr. 227. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, środa 28 września 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

... SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD... | K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 300 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil, 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 20. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i reportaer Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 180. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 6. Za kupno, sprzedaż Mk. 9. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

Zamach na Naczelnika Państwa.

Posiew nienawiści.

Na rynku lwowskim padły w niedzielę strzały rewolwerowe, skierowane w przedstawicieli państwowości polskiej z ręki młodzieńca narodowości ukraińskiej, nakarmionego do szaleństwa jadem nienawiści narodowej. Trudno bowiem przypuścić aby ta uzbrojona dłoń godziła specyalnie w Naczelnika państwa Piłsudskiego, którego znane tolerancyjne poglądy na problemy narodowościowe na kresach wschodnich nie powinny chyba dawać powodu do niepoczytalnych czynów, podobnie i osoba wojewody Grabowskiego, chociażby dla krótkości jego urzędowania nie dała jeszcze powodu, aby desperackie i obłędne motywy były przeciw niej skierowane. Dlatego też w ocenie zaszłego wypadku na drugi plan usunąć należy osoby, dla których przeznaczone były śmiercionośne pociski. Godziły one w symbol władzy polskiej na tej ziemi, a wywołał je jad nienawiści do wszystkiego co polskie, który na terenie międzynarodowym szuka oparcia w tych wszystkich żywiołach, które istnienie niepodległej Polski uważają za swoje nieszczęście, a wewnątrz kraju przez rozpętanie walk narodowościowych, czy zaszczepianie demagogii bolszewickiej usiłuje wprowadzić ferment i rozstrój wśród ludności znękanej i wyniszczonej wojnami, a dziś stęsknionej za pokojem.

Młodzieńczy ten zamach rewolwerowy wyrósł nat le tej chorobliwej atmosfery, którą od wielu lat karmią swe społeczeństwo politycy ukraińcy, atmosfery nienawiści, przysłaniającej im widnokrąg całości własnego narodu i jego losów będących dziś nie do pozazdroszczenia, a zogniskowanej w jednym kierunku, wytkniętym jeszcze przez zręczną austryacką politykę.

Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia ustawicznie ponawiane przez polskie czynniki polityczne a usiłujące na tej krwią przesiąkłej ziemi wytworzyć warunki pokojowego współżycia, spotykały się stale po stronie ukraińskiej z protestem przeciw wszelkiemu współdziałaniu z żywiołem polskim, a nieuznawanie tu władzy polskiej jest wytyczną polityki ruskiej, która nie znajduje wprawdzie wyrazu w życiu biernej ruskiej masy chłopskiej, ale też tem silniej zaznacza się w działalności tych którzy stworzyli wszystkie pozory, jakoby tej masy byli reprezentantami.

Ale przy tworzeniu się chorobliwych stosunków politycznych w naszym kraju obok szowinistycznej roboty polityków ukraińskich, nie bez winy jest ta część społeczeństwa polskiego która dziesiątki lat już tu pracuje nad rozkopaniem tej przepaści narodowościowej, która czyni wszystko aby nawet pokrzyżować usiłowania rządu polskiego zmierzające do załagodzenia różnic i zbudowania dróg narodowego współżycia.

Nie dzisiejszym bowiem jest problem uniwersytetu ukraińskiego, który dotąd z powodu oporu szowinizmu polskiego nie mógł być rozwiązany, nie od dziś terenem obłędu szowinistycznego po stronie polskiej jest nasze miasto i cała ta połać kraju. Dlatego też niepoczytalny zamach młodzieńca ukraińskiego muszą też przypisać swej działalności i szowiniści polscy. I jeżeliby zamach ten dla państwa polskiego miał szkodliwe następstwa na terenie europejskim, a na takie echo przedewszystkiem był on obliczony społeczeństwo niech je przypisze też tym pośrednim jego sprawcom.

Jeżeli szaleństwo popełnione w niedzielę nie ma pogłębić i utrwalić zapoczątkowanego zamachem nieszczęścia, jeżeli nie chce się pogłębić przepaści wytrwale po obydwu stronach narodowych kopanej, huk strzału rewolwerowego powinien do przytomności doprowadzić obie zacietrzewione strony, bo dla każdego trzeźwego człowieka stało się jasne, na jak niebezpiecznej płaszczyźnie znalazło się znowu nasze życie polityczne w tej części kraju. Nawrót z drogi do szaleństw musi być szybko i radykalnie dokonany jeżeli nie ma przyjść do ponownych objawów zdziczenia, które tak smutną pamięcią zapisały się w życiu tutejszej ludności. Jak na bagnetach nie można siedzieć, tak rewolwerem czy pałką nie można rozwiązać sporów narodowościowych.

Prez. min. Ponikowski wygłosi dziś na sejmie expose.

Rokowania z p. Michalskim toczą się dalej.

WARSZAWA, 26. 9. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów opracowane zostało expose, które prezydent ministrów wygłosi na jutrzejszem posiedzeniu sejmu. Jednocześnie ma zapaść decyzya w sprawie kandydatury na ministra skarbu.

Twierdzenie, jakoby rokowania z Michalskim zostały zerwane, są nieprawdziwe. Prowadzi je dalej we Lwowie minister pracy p. Darowski.

—•••—

Oszustwa z masowym wywozem do Rosyi i Ukrainy.

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł.) „Przegląd wiecz." donosi, że policya po rewizyi przeprowadzonej w związku z spekulacyą walutową natknęła się na ślady organizacyi polegającej na masowym wywozie towarów do Rosyi i Ukrainy. „Przegląd" donosi, że podobno niektórzy urzędnicy ministerstwa sankcyonowali przywóz rubli carskich do Polski.

DYMISYA MINISTRA APROWIZACYI.

WARSZAWA, 26. 9. (Pat.). Dzisiejszy Monitor Polski ogłosił dymisyę ministra aprowizacyi Wyczółkowskiego i powierzenie tymczasowego kierownictwa ministerstwa podsekretarzowi stanu Stoińskiemu.

—•••—

ARESZTOWANIE SZPIEGA W CHOJNICACH.

WARSZAWA 26. 9. (tel. wł.) Władze polskie natrafiły na ślad organizacyi szpiegowskiej. Przed kilku dniami aresztowano w Chojnicach redaktora „Choinitzer Tagblatt. W aferę wmieszany jest cały szereg osób, między innymi współpracownik pism gdańskich Grümauch. Przy rewizyi znaleziono dokumenty, stwierdzające jego łączność z niemiecką bojówką Heimatsdienst.

STANOWISKO LITWY W SPRAWIE WILNA.

GENEWA 26. 9. (Pat.) Na Radzie Ligi Narodów delegat litewski Miłosz oświadczył, że Litwa przyjęła w ogólnych zarysach zasadnicze podstawy ostatniego projektu Hymansa proponując jedynie szereg poprawek, które są podyktowane doświadczeniem z przeszłości historycznej Litwy.

W końcu zaznaczył, że konflikt nie będzie się mógł zakończyć polubownem załatwieniem sprawy **dopóki nie zostaną wycofane z terytoryum spornego wojska Żeligowskiego.**

—•••—

Zamach na Naczelnika Państwa.

Sprawca 21-letni Ukrainiec ujęty.

W ub. niedzielę wieczorem w ratuszu odbyło się przyjęcie zgotowane przez miasto dla Naczelnika państwa.

Około godz. 9 wieczór Naczelnik państwa wraz z wojewodą Grabowskim wsiadł do krytego samochodu, ażeby się udać do teatru.

W tej chwili

padły strzały

które przebijając tylną szybę, zraniły w prawe ramię wojewodę. Naczelnik państwa — jak twierdzą świadkowie zajścia — pochylił się w tej chwili i

nie został zraniony.

Posterunkowi policyi Bąk i Skurzew momentalnie pochwycili strzelającego. Tłum jednak podniecony i wzburzony rzucił się na zamachowca i nim nadbiegło więcej posterunkowych, strzelający odniósł lekkie obrażenia na twarzy i głowie. Odprowadzono go do ekspozytury policyjnej w ratuszu.

Naczelnik państwa spokojnie udał się do teatru. Tu natychmiast rozeszła się wieść o zamachu i po skończonym akcie publiczność

burzliwą owacyą

przywitała Naczelnika Piłsudskiego.

Wojewodę odwieziono do pałacu, gdzie jawił się lekarz pogotowia ratunkowego dr. Wolf i st. sanitaryusz Klarewicz. Stwierdzono, że wojewoda otrzymał postrzał z tyłu w prawe ramię, a kula wyszła mięśniem powyżej łokcia. Poza tem od zbitego szkła odniósł lekkie zadraśnięcie na palcach i w szyję, gdzie na drugi dzień znaleziono kawałek blaszki, widocznie od rozpryśniętej kuli rewolwerowej. Wojewoda do późnej nocy przyjmował liczne odwiedziny. W pałacu województwa odbył się zapowiedziany raut, w którym brał udział Naczelnik państwa.

Osoba zamachowca.

Po opatrzeniu wojewody, lekarz pogotowia udał się do ratusza, ażeby zaopatrzyć strzelającego. Tu stwierdzono już jego nazwisko, a jest nim 21-letni Stefan Fedak, kandydat na słuchacza techniki. Skonstatowano u niego kilka powierzchownych kontuzyi, oraz powierzchowną rankę w okolicy serca długości półtora centymetra. Świadkowie zajścia podają różnie. Jedni twierdzą, że słyszeli 2, inni że nawet 6 strzałów.

Ostatnim strzałem Fedak

usiłował popełnić samobójstwo,

lecz osmalił sobie tylko skórę, kula bowiem poszła bokiem w okolicy serca. W czasie opatrunku Fedak twierdził, że nie chciał strzelać do Naczelnika państwa, tylko do wojewody. Pytany, dlaczego obrał taki moment do zamachu — nic nie odpowiedział.

Fedaka odwieziono do szpitala i tu zbadał go szczegółowo lekarz dr. Zaczek. Po stwierdzeniu, że nic mu nie grozi i może z temi kontuzyami przebywać w więzieniu, odwieziono go do aresztu policyjnego przy ul. Jachowicza w celu przeprowadzenia śledztwa.

Zamachowiec jest synem Stefana Fedaka, adwokata, honorowego kanonika kapituły świętojurskiej, dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń „Dnister". Stwierdzono, że w sferach nacyonalno - klerykalnych fanatyzm najsilniej się rozwija, który często przybiera zbrodnicze formy. Z klerykalnej Bawaryi wyszedł największy procent zbrodniarzy-ochotników który dokonywali zwierzęcych mordarstw na ludności górnośląskiej. Niedawno Howorka, rekrutujący się ze zwolenników ks. Lutosławskiego, w Krakowie postrzelił swego kolegę z przeciwnego politycznego obozu. Nie dziw więc, że młody Fedak, wychowany w domu w nastrojach szowinistyczno - klerykalnych, zapragnął pójść śladem Mirosława Siczyńskiego, mordercy Andrzeja Potockiego, który to Siczyński jest jego kuzynem i także był wychowany w otoczeniu księży ukraińskich. Tu należałoby dodać, że stary dr. Fedak za czasów zamachu ukraińskiego w listopadzie 1918 r. był ministrem finansów owczesnego rządu ukr., odznaczał się swego rodzaju „patryotyzmem", albowiem po zasądzeniu dra Wasia wyrzekł jako obrońca: „To nowa krzywda", za co trybunał sądu wytoczył mu dyscyplinarkę. Był on zaproszony do wojewody na raut, przed którym syn jego uplanował zamach.

W toku dochodzeń Fedek odezwał się do inspektora pol. Łukomskiego „proszę pana powiedzieć Naczelnikowi Państwa, że ja do niego nie strzelałem, chciałem tylko zabić Grabowskiego za to, jak tu się z nami postępuje". Zamiar ten chciał dokonać jak twierdził już na dworcu w czasie przybycia Naczelnika Państwa, a gdy to się nie udało, udał się na plac św. Jura, lecz tu nie miał sposobności do strzału.

Na Targach Wschodnich pięć razy wyjmował browning z kieszeni, aby strzelić lecz i tu rzekomo nie miał sposobności pomyślnej, dopiero w otoczeniu, jak twierdzi 6-ciu wojskowych ukraińskich i jednego cywilnego dokonał zamachu pod ratuszem. Fedak nazwisk swych kolegów nie chce wydać, lecz powiada, że takich jak ja jest więcej we Lwowie, tylko nie każdy się odważy na takie waryactwo".

Podczas rewizyi znaleziono przy nim browning i sztylet włoski. Twierdził, że nim po zamachu chciał popełnić samobójstwo, obawiając się znęcania się nad nim?

Podczas przesłuchania Fedaka byli obecni szef sądu i prokuratorzy, dyrektor policyi i urzędnik policyjnego urzędu śledczego. Twierdził on, że zamachu dokonał z całym rozmysłem i obmyśleniem planu działania.

Wszystkie dane wskazują, że więcej osób było wtajemniczonych w planowany zamach.

Aresztowano wczoraj wieczór 6 osób,

między niemi Bohdana Barwińskiego, syna byłego radcy szkolnego Aleksandra B., członka klerykalno-nacyonalnej partyi ukr. i Ludomira Ogonowskiego, który w listopadzie 1918 r. rozbrajał żołnierzy policyjnych.

Policya u aresztowanych zarządziła rewizyę i zebrała

wiele materyału i korespondencyi,

która podlegnie badaniu. Między korespondencyą Fedaka znaleziono spis ulic, dla rozlepiania manifestu ukr., który bez cenzury przed kilku dniami rozlepiono w nocy po mieście.

W śledztwie ustalono, że Fedak miał w ostatnich dniach wyjechać do Berlina i w tym celu kupił sobie bilet kolejowy. W czasie światowej wojny był siczowym strzelcem a ostatnio w mieście po nocach zabawiał się i rozpijał włócząc się w towarzystwie szumowin i trwoniąc pieniądze.

Śledztwo policya toczy dalej wraz z jednym sędzią sądu karnego i do wczoraj jeszcze nie ustalono kiedy i czy stanie Fedak przed sądem doraźnym.

O ile można wysondować

opinię sfer ukraińskich

to wedle niej ludność wiejska (ruska), wielce jest rozgoryczoną sposobem parcelowania gruntów w tej części kraju, z którego nie mogą rzekomo korzystać Rusini.

Młodzież zaś podnieciło zamknięcie tajnego uniwersytetu ukraińskiego, przyczem dyrekcya policyi rzekomo nieparlamentarnie obeszła się z profesorem S. organizatorem tego uniwersytetu zawezwawszy go do siebie.

Ojciec zamachowca zamyślał otworzyć ponownie kancelaryę adwokacką, albowiem z poborów dyrektora „Dnistru" nie mógł wyżyć, oraz twierdzą jakoby nie miał on funduszów na wysłanie syna na technikę zagraniczną.

Z całokształtu zamachu rzekomych pobudek, motywów i t. p. możnaby przypuścić, że zamach dokonany był uplanowany dla efektu zewnętrznego.

Wojewoda Grabowski czuje się dobrze. W nocy czuwał przy nim lekarz, prof. uniwersytetu dr. Halban, zaś wczoraj skontrolowano i zaopatrzono ponownie rany. Wojewoda nie kładł się do łóżka i przyjmował licznych gości, którzy go odwiedzali, składając słowa współczucia.

Fedak w więzieniu nie odczuwa braku. Znaleziono przy nim paręset marek, również rodzina dostarczyła mu pieniędzy, których zarząd aresztów, jak regulamin dozwala, ma użyć do poprawy wiktu więziennego.

PO ZAMACHU NA NACZELNIKA PAŃSTWA.

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł.) Wiadomość o zamachu na Naczelnika państwa, przyszła w niedzielę w godzinach wieczornych i wywołała niesłychane wrażenie. Prasa zamieściła z tego powodu ostre artykuły przeciw Rusinom.

—•••—

NACZELNIK PAŃSTWA WRACA DZIŚ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 26. 9. (Pat.). Powrót Naczelnika państwa ze Lwowa do Warszawy oczekiwany jest we wtorek.

Konflikt polsko-rosyjski.

TROCKI SPODZIEWA SIĘ POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA.

MOSKWA. (E. E.) 26. września. Na posiedzeniu sowietu moskiewskiego 20. września, Trocki wygłosił mowę o stanie armii czerwonej oraz stosunek Rosyi do Rumunii i Polski.

Stwierdził, że organizacya i gotowość bojowa armii czerwonej zrobiły znaczne postępy. Bandytyzm na Ukrainie został zlikwidowany. Przez 3 tygodnie ogólne niebezpieczeństwo dla Rosyi stanowiło zachowanie się Rumunii, obecnie zaś stanowi zachowanie się Polski. Polscy narodowi demokraci pragną wojny z Rosyą aby obalić Piłsudskiego. Dnia 5. paźdz. upływa termin ultimatum polskiego. Trocki wyraził nadzieję, że **atmosfera wkrótce oczyści się.** — Po przemówieniu przyjęto rezolucye wyrażające nadzieję, że **konflikt będzie załagodzony pokojowo.** W razie przeciwnym armia czerwona spełni swój obowiązek.

WARSZSAWA. (E. E.) 26. września. „Robotnik" stwierdza, że od czasu przybycia Karachana, pismo rosyjskie wychodzące w Warszawie, „Warsz. Gołos" stało się bojowym organem poselstwa sowieckiego. Rozsyłane było w wielkich ilościach egzemplarzy do obozów jeńców, oraz na kresy wschodnie po 2 mk.

—•••—

SYTUACYA NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 26. 9. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się u generała Leronda w obecności innych francuskich generałów posiedzenie na którem rozważano sprawę podjęcia środków ostrożności przeciwko niepokojącemu stanowisku niemieckich robotników górnośląskich. Omawiano także sprawę żądanych przez robotników dodatków powstaniowych. Stwierdzono przytem, iż obecną sytuacyę na G. Śląsku wytworzył rząd berliński ponieważ udzielił urzędnikom państwowym ten dodatek do którego obecnie roszczą sobie prawo także robotnicy. Postanowiono nie dopuszczać już do żadnych demonstracyi ulicznych.

BYTOM, 26. 9. (Pat.) Komuniści niemieccy usiłowali wczoraj wywołać rozruchy w Opolu. Komisya międzysojusznicza nie udzieliła jednak pozwolenia na demonstracye uliczne. Miejsce zbiórki robotników wojska koalicyjne obstawiły silnym kordonem żołnierzy i czołgami. Pochód uformował się mimoto w innem miejscu. Przyszło do pewnych mniejszych rozruchów, na ogół zdołano jednak rozpędzić demonstrantów.

—•••—

ANGLIA PROTESTUJE PRZECIW PROPAGANDZIE BOLSZEWICKIEJ.

WIEDEŃ, 26. września. Z Londynu donoszą że rząd angielski wystosował protest do rządu sowieckiego, z powodu propagandy bolszewickiej w Azyi centralnej. Protest czyni żarzut Leninowi, że rząd sowiecki nie dotrzymuje traktatu handlowego, zawartego w Londynie, w którym to traktacie zobowiązał się do zaniechania propagandy anty-angielskiej. Nota angielska wylicza szereg uchybień, między innemi zrewoltowanie Indyi.

Rządowi angielskiemu jest wiadomo, że rewolucyoniści indyjscy otrzymali od przedstawiciela sowieckiego w Berlinie, Koppa, pieniądze i paszporty. Znany jest też rządowi angielskiemu fakt, iż anarchiści indyjscy fabrykowali w Wiedniu bomby, przeznaczone dla Afganistanu, celem poparcia walk, rozgrywających się nad granicą indyjską.

Przehandlowane Wilno.

GENEWA. (Pat.) 26. września. Na sobotniem rannem plenarnem posiedzeniu Rady Ligi przystąpiono do rozpatrywania sprawy zatargu polsko- litewskiego. Hymans skreślił przebieg zatargu i omówił poszczególne stadya rokowań. Kończąc swoje sprawozdanie Hymans powiedział:

Mamy prawo domagać się od Polski i Litwy pewnych ofiar, pewnego poświęcenia się. Dzieło odrodzenia obydwu krajów nie jest wyłącznie ich własną zasługą. Dzieła tego dokonały wspólnie wszystkie narody, które przez 1 i pół roku przelewały swoją krew na polach bitwy w walce o tryumf idei, prawa narodów, o tryumf wolności i sprawieliwości. Właśnie w imieniu tych narodów, których przedstawiciele zebrali się tutaj aby stać na straży pokoju, wzywamy Polskę i Litwę, aby dokonały pięknego czynu pojednania.

Po przemówieniu Hymansa zabrał głos delegat litewski, który oświadczył, że Litwa przyjmuje w ogólnych zarysach nowy projekt Hymansa.

Mowca podnosi, że aż do czasu, dopóki armia Żeligowskiego nie zostanie wycofana z Wilna i jego okolic, nie może być mowy o bezpośrednich rokowaniach i układach z Polską, ani też o pokojowem współżyciu obu narodów.

GENEWA. (Pat.) 25. września. Od specyalnego korespondenta.

Na sobotniem popoludniowem plenarnem posiedzeniu Ligi, pierwszy zabrał głos Askenazy. Podniósł on na wstępie, że Polska zawdzięcza swoje zwycięstwa wojenne w znacznej mierze pomocy swej wielkiej przyjaciółki Francyi. Skądinąd jednak zapytuje delegat Polski, czy gdyby nie zwycięstwo nad Wisłą, o którem wszyscy zdają się zapominać, mogłaby Liga w chwili obecnej odbywać posiedzenia? Przechodząc do meritum sprawy, Askenazy zwraca się z prośbą do Ligi, ażeby zechciała uwzględnić życzenia ludności wileńskiej wyrażenia swej własnej woli.

GDAŃSK. (Pat.) 26. września. Z Kowna donoszą, że wczoraj zakończyły się w sejmie kowieńskim, debaty w sprawie interpelacyi socyalistów co do rokowań polsko- litewskich. Po zamknięciu dyskusyi przyjęto 37 głosami przeciw 34 następującą rezolucyę:

1) Projekt Hymansa z dnia 3. września jest dla Litwy niemożliwy do przyjęcia.

2) W stosunku Litwy do Polski, Litwa nie może przyjąć warunków, któreby bezpośrednio lub pośrednio ograniczały suwerenność Litwy. Przeciw rezolucyi głosowali socyaliści ludowi, socyaliści i żydzi.

Jeszcze jedna nota sowietów.

WARSZAWA, 26. 9. (Pat.). Dnia 22 b. m. charge d'affaires Rzplitej polskiej w Moskwie otrzymał notę, która brzmi w streszczeniu: Rząd R. S. F. S. R. potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z 18 września b. r., komunikuje, że nie może jej uznać za zadowalającą. Troszcząc się o ochronę dobrobytu włościaństwa okręgów graniczących z Polską i o umożliwienie organom sowieckim przeprowadzenia kampanii żywnościowej, rząd rosyjski nie mógł obojętnie odnosić się do systematycznego przygotowywania drobnej wojny partyzanckiej ze spokojnymi mieszkańcami pogranicza republik sowieckich, przygotowywania dokonywanego na terytoryum polskiem, nietylko za wiedzą, ale i przy pomocy polskich władz wojskowych. Opierając się na art. 5 traktatu ryskiego, rząd rosyjski zwrócił się do rządu polskiego z żądaniem faktycznej likwidacyi działalności bandyckich organizacyi Sawinkowa, Bałachowicza Petiury i innych, znajdujących gościnność i pomoc w Polsce, oraz wydalenia z Polski hersztów tych organizacyi.

Rząd polski, pomijając milczeniem zasadnicze żądania rządu rosyjskiego, podał do wiadomości w nocie z 18 września, że zgadza się na natychmiastowe zawiadomienie o przedsięwziętych już krokach przeciwko przekraczaniu granicy rosyjskiej przez elementy niepożądane dla Rosyi, i że gotów jest natychmiast przystąpić do omówienia dalszych środków przeciwko przekraczaniu granicy przez te elementy.

Tak więc ćwiczenie, zbrojenie, zaopatrywanie w pieniądze szajek bandyckich i jawna niemal opieka polskich władz wojskowych, szczególnie zaś drugiego oddziału sztabu generalnego wszystko to będzie trwało nadal przez czas nieokreślony, a rząd polski sprowadza całą sprawę do przedsięwzięcia środków przeciw przekroczeniu granicy przez niepożądane dla Rosyi elementy głównie o charakterze bandyckim i pogromowym. W nocie z 18. września br. rząd polski nadał żądaniom swoim charakter ultimatywny. Jednocześnie rząd polski odpowiedział odmownie na propozycye rządu sowieckiego co do jednoczesnego wykonania przez obie strony do 1. października br. żądań dotyczących wykonania traktatu ryskiego. Rząd rosyjski odrzuca wysuniętą przez rząd polski zasadę, że wykonanie traktatu ryskiego obowiązuje jedynie jedną stronę chociażby bardziej pokojową, i uważa że ultimatywna forma, w jaką rząd polski przyodział tę zasadę, tem jaśniej wykazuje jej prawną niesłuszność. Rząd rosyjski z całą życzliwością rozpatrzywszy żądania sformułowane w załącznikach do noty z 18. września, wysuwa ze swej strony kontrpropozycye, mając nadzieję, że rząd polski wejdzie na drogę uznania obowiązku dokonania traktatu ryskiego przez obie strony. Żądania rządu polskiego wyż sformułowane zawierają cały szereg postulatów o ogólnym charakterze, częściowo już wykonanych przez rząd rosyjski, częścią zaś dotyczących repartrjacyi. Rząd rosyjski potwierdza swą gotowość wykonania wypłaty pierwszej raty skoro tylko rząd polski wykona warunki traktatu pokojowego dotyczące wydalenia z Polski i likwidacyi organizacyi wrogich rządowi rosyjskiemu. Co się tyczy drugiej raty, to zgodnie z odpowiednim artykułem traktatu ryskiego winna ona być zapłacona w terminie dwumiesięcznym po pierwszej racie. Co do trzeciego punktu załącznika rząd rosyjski potwierdza swą gotowość dania swej delegacyi instrukcyi rozpoczęcia praw w komisyi repartrjacyjnej i specyalnej. Wszystkie żądania wyłuszczone w tym załączniku co do tych spraw będą przedmiotem rozpatrzenia przez powyższe komisye.

Wyrażając swą całkowitą gotowość rozpatrzenia w sposób rzeczowy wszystkich postulatów wysuniętych w powyższym załączniku, rząd rosyjski nie może nie wskazać ze swej strony na szereg naruszeń traktatu pokojowego ze strony rządu polskiego. Rząd polski dotychczas nie wykonał zobowiązania swego wypływającego z protokolu dodatkowego do umowy o repartrjacyi z 24. lutego br. i dotychczas nie zwrócił rządowi rosyjskiemu 300 osób, zgodnie z imiennym spisem wręczonym w swoim czasie przez rząd rosyjski.

Rząd rosyjski uważa jako bezwzględny warunek wykonania przezeń żądań rządu polskiego, wykonanie przez rząd polski następujących żądań:

1. w terminie wskazanym w nocie rządu rosyjskiego z dzisiejszej daty będą wydalone z granic Polski osoby związane z organizacyą bandyckich kontrrewolucyjnych napadów na Rosyę;

2. osoby, które brały udział w rozbójniczych wtargnięciach na terytoryum rosyjskie, oraz współdziałające z niemi, będą aresztowane i oddane pod sąd;

3. obozy internowanych oddziałów rosyjskich armii kontrewolucyjnych i osoby internowane, znajdujące się na robotach publicznych, będą przeniesione z okręgów pogranicznych w głąb Polski;

4. kozacy rosyjscy, służący w polskiej straży granicznej, będą zwolnieni ze służby i przeniesieni w głąb kraju;

5. przedstawiciele polskiego ministerstwa spraw zagranicznych wspólnie z przedstawicielem rosyjskim w Warszawie przystąpią natychmiast do rozpatrzenia materyału, którym rozporządza przedstawicielstwo rosyjskie, dla ustalenia winy członków armii polskiej i omówienia dalszych środków celem uniknięcia powtórzenia się ustalonych przypadków w przyszłości.

Dając w ten sposób nowy dowód swej pokojowości, rząd R. S. F. S. R. wyraża nadzieję, że rząd polski zważy całą doniosłość zamierzonego przezeń odwołania z Moskwy przedstawicielstwa polskiego przy rządzie rosyjskim i wejdzie na jedynie możliwą dla zachowania dobrych stosunków sąsiedzkich drogę, przystępując rzeczywiście do ścisłego wykonania traktatu ryskiego na zasadach wzajemności.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych

Cziczerin.

Mimochodem.

Tryumf optymizmu.

A więc stało się! Mamy Targi Wschodnie.

Niespodziewanie dla zagranicy, która spoglądając na nas lekceważąco z podniebnej wysokości kursu swych dolarów, franków, lirów i lejów straciła wszelką perspektywę i wszelki szacunek dla naszych gospodarczych zamierzań i niespodziewanie dla nas samych, którzyśmy załamawszy ręce, szlachetnym gestem hiszpańskiego hidalga, pogrążyli się w letniej kąpieli rezygnacyi i wyczekiwania na boską lub na koalicyjną pomoc. Niema w tym fakcie niespodzianki tylko dla tej garstki przedsiębiorczych jednostek, która mając wiarę i zaufanie we własną energię i — coprawda — w potęgę wszechmocnego kapitału, postanowiła rekordowym sposobem dowieść trzodzie zgorzkniałych i zgryźliwie uprzejmych pesymistów, że można być prorokiem... nawet we własnej ojczyźnie.

Widzieliście, jak wyglądały wczoraj ulice Zyblikiewicza i św. Zofii? Istne piekło, a raczej sympatyczne piekiełko zwaryowanych aut osobowych, bezgranicznie obojętnych ciężarówek, przerażonych szkapiąt dorożkarskich, podskakujących konwulsyjnie dorożek i bezwzględnych jak Liga narodów, tramwajów. Jednem słowem Londyn w miniaturze.

A dalej same Targi. Co za natłok wrażeń! Koronki, pługi motorowe, grzebienie, filiżanki, szyby naftowe, koniaki pomorskie, żarówki i studnie, perfumy i klozety, skarpetki i aeroplany, tabromiki, maoki, makagigi — chaos!

Zdaje się, że już chyba nie wrócimy do czasów rajskich, kiedy jedynym wytworem przemysłu była maczuga i listek figowy. Dziś, kiedy nawet pracownicy państwowi chcą mieć stoły, krzesła, płócienne kołnierzyki i skórzane trzewiki, kiedy gospodynie i dziewice wiejskie zaczynają używać pudru, jedwabnych pończoszek i wody kolońskiej — nie możemy już marzyć o słodyczy powrotu do matki- natury. Trudno, wszak żyjemy we wrześniu roku 1921! Jesteśmy niewolnikami przemysłu w każdej dziedzinie życia.

W każdym razie dobrze się stało.

Takiego właśnie dzieła, przeprowadzonego w tempie urągającem wszelkim tradycyom „polskiej nieudolności" i polskiej gospodarki" potrzeba było dla rozbudzenia zanikłej prawie wiary w siebie samego i dla ruszenia życia z martwego punktu, w którym utknęło od początku wojny.

I to jest najpoważniejsze plus bilansu Targów Wschodnich, bez względu na ich ostateczny wynik.

Nowiny z dnia.

Lwów, 27 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 27 „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej.

Środa 28 września „Aida“.

Czwartek 29 września o godz. 3·30 pop. „Lalka“.

Czwartek 29 września wieczór „Straszny dwór“.

Piątek 30 września Premiera „Kaligula“ dramat w 4 aktach Roztworowskiego.

Sobota 1 października o godzinie 3 popoł. „Fircyk w zalotach“.

Sobota 1 października o godz. 7·30 wieczór „Cavaleria“ i „Pajace“.

Niedziela 2 października o godz. 3 popołudniu „Czar munduru“ operetka.

Niedziela 2 października o godzinie 7·30 wieczór „Kaligula“.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Wtorek 27 września „Niebieski lis“ komedya w 3 aktach Herczega.

Środa 28 września „Ojciec“ gościnny występ Adwentowicza.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

Wtorek 27 września „Hrabianka Foxtrotta“ operetka w 3 aktach Stolza.

Środa 28 września „Hrabianka Foxtrotta“.

Bilety do Teatru Nowości od 26 września sprzedawać będzie kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Szpineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich. Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu: „Piekielna zemsta“ i „Smutny początek wesołego końca“. Szczegóły w afiszach.

(t.) OTWARCIE WYSTAWY Związku polskich artystów - plastyków odbyło się w poniedziałek, o godz. 11 przed poł. Inauguracyjne przemówienie wygłosił art. mal. p. Rybkowski, dziękując dyrekcyi szkoły przemysłowej za gościnne udzielenie lokalu, oraz artystom pp. Pantschowi, Jarockiemu, Sichulskiemu i t. d. za energiczną współpracę. Zakończył apelem do prasy, by zaopiekowała się sztuką polską z większą troskliwością niż to czyniła w ostatnich latach.

Wystawa, mieszcząca się w kilku salach szkoły przemysłowej przy ul. Snopkowskiej, obejmuje dzieła, pochodzące przeważnie z lat 1918—1921, jest więc dla poznania najnowszych wyników twórczości polskiej przyczynkiem nadzwyczaj cennym. Z pośród reprezentowanych artystów prym dzierżą bezsprzecznie Sichulski, Pautsch. Mistrzowskie akwarele pierwszego i szorstkie w kolorycie obrazy lubującego się stale w kontrastach Pautscha stanowią główną atrakcyę wystawy. Obok nich zwracają uwagę drgające blaskiem pejsaże Sonnewenda, prace Bartla, Filipkiewicza, Roguskiego; Rybkowskiego i kilkunastu innych.

Na inauguracyi byli obecni: marszałek sejmu, rektor Kasprowicz, oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego i literackiego.

ŚMIERĆ MARYI MROZIŃSKIEJ. W piątek zmarła w Warszawie jedna z najwybitniejszych artystek scen warszawskich, znana zarówno z talentu jak z urody Marya Mrozińska. Ostatnimi czasy występowała na scenie wileńskiej. Artystka zmarła po operacyi. W Mrozińskiej traci teatr polski jedną z najlepszych u nas bohaterek lekkiej komedyi.

Z TEATRU MAŁEGO. We wtorek 27 bm. wznawia Teatr Mały doskonałą komedyę w 3-ch aktach Br. Herczega p. t. „Niebieski lis“ w pierwszorzędnej obsadzie. Główną rolę kobiecą kreuje po raz pierwszy w tym sezonie p. Barwińska, która w niej ma wielkie pole do popisu. Ponadto biorą udział w sztuce pp. Michnowska Barwiński, Bystrzyński i Rasiński. „Niebieski lis“ w lekkiej obsadzie i przy pięknem wyposażeniu dekoracyjnem liczyć może na dłuższe powodzenie.

KASA ZAMAWIAŃ TEATRÓW MIEJSKICH NA TARGACH WSCHODNICH. Dyrekcya miejskich teatrów urządziła dla wygody przejezdnej publiczności kasę zamówień na Targach Wschodnich. Kasa ta sprzedawać będzie codziennie bilety wstępów do wszystkich teatrów miejskich od godz. 3 do 5 po poł. Poza tem kasa funkcyonuje codziennie w godzinach urzędowych w teatrze Wielkim.

ODSŁONIĘCIE ORŁA NA WIEŻY RATUSZOWEJ. Ubiegłej niedzieli o 5 po poł. nieprzebrane tłumy napełniły rynek; oddziały wojska utworzyły szpaler. Naczelnik państwa wraz z wojewodą przybył przed ratusz. Po odśpiewaniu kantaty przez chór „Echa“ i przemówieniu prezydenta Neumana i Gustawa Pammera, w imieniu cechu ślusarskiego, zdjęto zasłonę, okrywającą orła na szczycie wieży ratuszowej. Orkiestry odegrały hymn narodowy, a entuzyazm tłumów objawił się burzliwymi oklaskami. Orzeł biały króluje nad kresowym grodem.

Z SALI KONCERTOWEJ. Jan Majerski, bohaterski tenor operowy, daje jedyny koncert w piątek 30 bm. Program wieczoru, obejmujący wielkie arye operowe Reyera, Verdiego i Wagnera, oraz szereg pieśni, da nam sposobność usłyszeć śpiewaka obdarzonego fenomenalnym głosem, po raz pierwszy z estrady koncertowej.

W niedzielę 2 października odbędzie się z inicyatywy Komitetu Targów Wschodnich w teatrze miejskim wielki koncert symfoniczny polskiego Związku muzyków. Zespół złożony z przeszło 100 muzyków, wykona pod dyrekcyą Bronisława Wolfstahla symfonię patetyczną Czajkowskiego, Żeleńskiego poemat symfoniczny „w Tatrach“, oraz Wagnera wstęp do „Tannhäusera“.

PODATEK GIEŁDOWY. Izba skarbowa we Lwowie zwraca uwagę sfer interesowanych, że w dniu 3 października 1921 wchodzi w życie ustawa z dnia 2 lipca 1921 o podatku giełdowym, ogłoszona wraz z rozporządzeniem wykonawczem w Nr. 73 Dziennika Ustaw z r. 1921 (poz. 500 i 501). Równocześnie z wejściem w życie tej ustawy przestają obowiązywać na obszarze b. zaboru austryackiego dotychczasowe przepisy o podatku od obrotu efektów.

GOSPODARKA W WOJSKOWYCH ZAKŁADACH. Oskarżony ppor. Wereszczyński poddany był badaniom psychiatrów, lecz uznany za symulanta, na rozprawie często usiłuje być niesolidnym, a czasami nic nie odpowiada. W więzieniu stawia wielkie wymagania co do wygód i dobrego wiktu i obiecuje, że „zwieje“ z więzienia. Wyszło na jaw, że jako oficer kasowy, pozostawiał skarbiec opiece szeregowca, a sam idąc na spoczynek, nie wiedział, ile pieniędzy jest w kasie.

W sprawę tę wmieszani są: Helena Łubieńska, która ofiarowała żołnierzom 20 milionów marek za ułatwienie W. ucieczki z więzienia i jego szwagier Tad. Przybylski, który wziął 10 milionów od Wereszczyńskiego. Sprawa Łubieńskiej i Przybylskiego będzie rozpatrywana osobno.

KORPORACYA MAJSTRÓW KRAWIECKICH we Lwowie, zlokautowawszy robotników, chwyta się teroru, aby ich złamać. „Technicy“ lokautowi grożą robotnikom rewolwerami (!) i na to zwracamy uwagę władz, gdyż za następstwa tej roboty właściwi winowajcy ponieść będą musieli odpowiedzialność.

Z NĘDZY MIESZKANIOWEJ. Na ulicy Piekarskiej znalazły się rzeczy wdowy po laborancie uniwersytetu na wydziale medycznym, Dawidku, który po 12 latach służby nie wrócił z wojny. Pozostała wdowa z czworgiem dzieci, z których dwóch chłopców brało czynny udział w obronie Lwowa, została wyrzucona z mieszkania, bo trudno, aby dziś jakie pomieszczenie znalazła. I stały te nędzne graty przed gmachem medycyny, aż zapowiedź przybycia lekarzy francuskich zniewoliła zarząd uniwersytetu do ukrycia ich w piwnicy, aby zagranicznym gościom oszczędzić tego miłego widoku. A wdowa z dziećmi tuła się bez dachu nad głową. Czy nie odezwie się w kim sumienie, aby jej przyjść z pomocą?

POLICYA PRZY ROBOCIE. Podczas czwartkowej obławy policyjnej zostali bez powodu aresztowani dwaj robotnicy: Stec i Grzybowski i tak ich na policyi zbito, że obaj mają sińce na całem ciele i podbite oko. Naturalnie aresztowanych wypuszczono na wolność; pozostały im tylko na pamiątkę ślady pobicia, jako niewątpliwy dowód nowoczesnego (angielskiego?) sposobu urzędowania tej władzy bezpieczeństwa. Niestety nie znamy nazwisk tych policyjnych bohaterów, zasługują oni jednak na to, aby przeszli do wiadomości społeczeństwa.

NIEBEZPIECZNE ZALECANKI. W Uciszkowie, pow. Złoczów Marya Postulak poparzyła ukropem twarz 29-letniego Michała Iwanciowa, który obcesowo zalecał się do niej. Poparzonego przywieziono na leczenie do szpitala.

OFIARA OSZUSTÓW. Jan Gęsior z Jaworza Dolnego, pow. Pilzno przyjechał do Lwowa w celu zakupna gruntu. Na dworcu kolejowym natknął się na dwóch mężczyzn, którzy zaprowadzili go do restauracyi przy placu Bilczewskiego. Tu wręczyli mu kontrakt kupna 25 morgów pola pod Buczaczem, który sami napisali. Jako zadatek pobrali od Gęsiora czek na 100 dolarów i „zwiali“. Następnie Gęsior przekonał się, że padł ofiarą oszustów i zdeponował rzekomy kontrakt na policyi.

ZGUBIŁA BOA. Henryka Makarewicz, w ulicy Głowińskiego zgubiła przed kilkoma dniami boa z niebieskich lisów, wartości 20.000 mk.

BOA CZARNE, znalezione na ul. Batorego, do odebrania ul. Stroma 5. Stebnicki.

CIEKAWE SPROSTOWANIE. K. Kostecki, przebywający w więzieniu za fałszerstwo banknotów koronowych, w nieznany sposób zdołał przesłać pocztą list, w którym prosi naszą redakcyę o podanie na podstawie § 19 (!), że nie jest prawdą, jakoby w celi pobił dotkliwie b. wywiadowcę policyi Parija. Kostecki twierdzi że nie miał sposobności zetknąć się w więzieniu z Parijem.

Zachodzi pytanie, kto dostarczył Kosteckiemu „Dziennika“ i kto go pouczył o mocy § 19.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Wczoraj po południu pijany szofer, kierując samochodem Nr. 55 z Krakowa, przejechał 7-letniego Michała Falowa, syna funkcyonaryusza miejskich wodociągów. Chłopiec przywieziony do szpitala, zmarł w pół godziny później z powodu odniesionych ran na głowie.

MORDERSTWO I RABUNEK. Nocą 25 bm. w Wysokiem, pow. Łańcut, bandyci napadli na dom Wojciecha Sponara i zamordowawszy go zrabowali 550 dolarów, 4.000 mk., poczem zbiegli. Ze Lwowa wyjechał wywiadowca z psem policyjnym w celu wyśledzenia morderców.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożył ob. Tomasz Krzyworączka 3.000 mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Różne.

MORDERCY ERZBERGERA. Śledztwo w sprawie morderców Erzbergera zostało ukończone. Obecnie nie ulega wątpliwości, że mordercy ci von Schuld i Pilessen byli członkami „Deutsch Nationale Volkspartei“ i pozostawali z nią w zażyłych stosunkach.

DYPLOMATYCZNA MISYA UKRAIŃSKA przybywa dnia 25. na granicę polską na linii Równo-Szepetówka. Na granicy oczekiwać będzie specyalny pociąg, który przewiezie misyę do Warszawy.

WYBORY W SZWECYI. Przy ostatnich wyborach do sejmu szwedzkiego znaczną ilość głosów otrzymali socyalni demokraci, oraz partya liberalna.

POLSKA FABRYKA ŻARÓWEK. W Bydgoszczy amerykańsko - polskie towarzystwo założyło z kapitałem 24 milionów mkp. fabrykę lamp elektrycznych i przedmiotów oświetlenia. Jest to pierwsza tego rodzaju fabryka w Polsce. Nowe towarzystwo nosi nazwę „Ampol“.

ROCZNICA DANTEGO. Łotewskie ministerstwo oświecenia publicznego wyasygnowało 150 tysięcy rubli na uroczystość ku czci Dantego i na wydanie jego dzieł.

WALKA ZE ZWYRODNIENIEM RASY. Ministerstwo zdrowia udzieliło Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy 90.000 mk. na akcyę propagandy, a amerykańskie tow. Joint Distr Com. złożyło na ten sam cel 300.000 mk.

Uroczyste otwarcie „Targów Wschodnich“.

(.) Otwarcie pierwszych „Targów Wschodnich“ we Lwowie, było olbrzymią, radosną manifestacyą.

Już poprzedniego dnia miasto huczało i wrzało niebywałym napływem przyjezdnych ze wszech stron i ogólnem podnieceniem.

Po ulicach, oświetlonych rzęsiście, jak za dawnych, przedwojennych czasów, przelewały się szybko nieprzeliczone rzesze, mknęły setki samochodów, pojazdów i dorożek.

Domy przybrano we flagi narodowe i ozdobiono dywanami, emblematami lub zielenią. Do późnej nocy biło miasto gorączkowem a radosnem tętnem.

Nazajutrz, t. j. w niedzielę rano zjechali najwyżsi dostojnicy państwowi, zaproszeni na uroczystość, a więc Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, przedstawiciele rządu i sejmu; przybyli też licznie reprezentanci państw zagranicznych: Rumunii, Norwegii, Belgii, Szwecyi, Serbii; Bułgaryi; Czechosłowacyi.

Wcześniej już zawitały do naszego miasta delegacye handlowe rumuńska, angielska i amerykańska.

Pozatem specyalny pociąg pospieszny dla Targów wschodnich przywiózł ogromną masę publiczności z najrozmaitszych miast Polski, oraz z zagranicy.

Dzień otwarcia, pogodny, a odświeżony nocnym deszczykiem, wywiódł mrowie ludności na ulicę. Barwne, tłumne, szpalery oczekiwały na ulicach prowadzących ku dworcowi przybycia Naczelnika Państwa, zaś główna w tym dniu arterya, t. j. wiodąca ku placowi powystawowemu, drżała cała od nieustannego szumu, trzasku i gwizdu automobilów, powozów, motocyklów i przepełnionych po brzegi, w chorągiewki strojnych wozów tramwajowych.

Publiczność piesza płynęła i płynęła, ogromną, nieprzerwaną falą chodnikami, rozprawiając z radosnem podnieceniem.

Wstępem do uroczystości było nabożeństwo solenne w katedrze lwowskiej, poczem reprezentanci najwyższych władz przybyli na miejsce „Targów“. Brama wchodowa, mimo straży; gięła się pod naciskiem olbrzymiej fali ludzkiej.

Wielki plac wystawy natychmiast napełnił się wielobarwnem mrowiem.

Przed uroczystem otwarciem „Targów“ zabrał głos imieniem miasta prez. Neumann, podnosząc znaczenie tego faktu dla naszego życia ekonomicznego, następnie przemówił dyr. Turski, poczem Naczelnik Państwa, przecinając kordon,

dokonał otwarcia „Targów Wschodnich“.

Orkiestra zabrzmiała tryumfalnie, a goście rozpoczęli zwiedzanie przepięknych, stylowych pawilonów.

Naczelnik Państwa w towarzystwie swej świty kolejno oglądał bogactwo nagromadzonych eksponatów, które zaiste czynią

imponujące wrażenie.

Samo wyliczanie dokładne wystawców i ich towaru, utworzyć by musiało długi elaborat. Reprezentowane są przeróżne działy wytwórczości polskiej, od maszyn rolniczych, dzwonów, produktów naftowych i t. d. do misternych cacek zdobniczych; niezwykle bogato przedstawia się produkcya tkacka, (głównie Łódź i Bielsko), której okazy pomieszczono w dawnym „Pałacu Sztuki“.

Zainteresowanie wśród swoich i obcych ogromne.

Jak słychać, zaraz w pierwszym dniu dokonane zostały wielkie tranzakcye handlowe z przedstawicielami Rumunii, mianowicie poczyniono znaczne zamówienia w dziale maszyn rolniczych oraz nasion.

PRZEDSTAWIENIE „HALKI“ W TEATRZE MIEJSKIM.

W uroczystym nastroju oczekiwała licznie zebrana publiczność wieczorem w teatrze miejskim rozpoczęcia przedstawienia „Halki“, które ze względu na obiad w ratuszu, gdzie gościł Naczelnik państwa, wyznaczono na godz. 8'30. Naczelnik zjawił się o godz. 9, witany hymnem narodowym, odegranym przez muzykę, oraz burzliwymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje! W trakcie przedstawienia rozeszła się po sali wiadomość o dokonanym przed ratuszem zamachu. Rozmaite fałszywe pogłoski, między innemi o zabiciu wojewody Grabowskiego, które obiegały publiczność, wznieciły niepokój na widowni w ciągu aktu I-go. Z rozpoczęciem aktu II-go urządzono szczęśliwie ocalonemu Naczelnikowi gorącą owacyę, która powtórzyła się, gdy opuszczał teatr.

Podniecenie, panujące na widowni, nie pozwalało zebranym słupić pełnej uwagi na scenie, gdzie p. Zacharska oraz p. Prawdzic kunsztem tak wokalnym jak i aktorskim zasługiwali na przyznanie im całkowitego sukcesu. Również partya p. Hornera była bez zarzutu. Podobał się ogólnie balet z p. Burkacką i p. Faliszewskim.

—•••—

Otwarcie nowego Teatru we Lwowie.

Oddzielenie operetki od dramatu i opery, do czego dążono od szeregu lat musiało pociągnąć za sobą stworzenie nowego Teatru poświęconego wyłącznie tylko lekkiej wesołej muzie. Potrzeba takiego teatru od dawna dawała się odczuwać w naszem mieście udało się to jednak dokonać dopiero w ostatnim czasie po przezwyciężeniu wielu trudności i zaangażowaniu znacznych kapitałów. Dzięki staraniu dyrekcyi teatrów i poparciu miasta stworzono w dawnem „Colosseum“ tak zwany „Miejski Teatr Nowości“ doskonale nadający się na tego rodzaju imprezę. Cały gmach gruntownie odnowiono i dostosowano świetnie do nowoczesnych wymagań teatralnych. Olbrzymia widownia mieszcząca przeszło tysiąc miejsc wygodne korytarze garderoby liczne wejścia wyjścia, scena ładna wszystko to czyni z „Teatru Nowości“ pierwszorzędną atrakcyę dla Lwowa i ma doskonałe warunki rozwoju.

Na otwarcie we wtorek odegraną zostanie operetka Stolza p. t. „Hrabianka foxtrotta“, która zagranicą zdobyła sobie rekord powodzenia. Obsada operetki Stolza, nowe piękne dekoracye Balka i Polityńskiego pomysłowa reżyserya złożą się na całość bardzo interesującą, która przez szereg wieczorów przyciągać będzie tłumy publiczności.

W głównych rolach wystąpią p. Miłowska, Kuligowski, Tatrzański i świeżo zaangażowani p. Szczęsna, Olęzki. Tańce układu p. Faliszewskiego z udziałem pp. Burkackiej i Łozińskiej. Reżyseruje p. Tatrzański. Druga orkiestra Teatrów Miejskich pod batutą p. Stadlera zaprezentuje się po raz pierwszy w dniu otwarcia.

Dziennikarze skandynawscy we Lwowie.

Wczoraj o godz. 9 rano przybyli do Lwowa przedstawiciele prasy skandynawskiej. Przed południem dziennikarze ci zwiedzili Targi Wschodnie, poczem o godz. 3 po poł. na zaproszenie Syndykatu Tow. dziennikarzy polskich przybyli na obiad do Kasyna Koła lit.-art., gdzie ich powitał u wstępu dr. A. Vogel. Imieniem lwowskich Zrzeszeń dziennikarskich przemówił Rossowski. Oddawszy hołd miłym gościom, zwrócił ich uwagę na to, że wstępują na ziemię historyczną, której synowie nigdy nie szczędzili mienia i życia, jeśli szło o jej obronę. Jesteśmy tu na kresach szermierzami kultury. Bronimy jej przeciw mocom złym, usiłującym za każdą cenę niweczyć kulturę. Obowiązkiem prasy jest właśnie zwalczać te moce w imię wielkich celów ogólno - ludzkich. Niechaj goście nasi nieuprzedzonem przypatrzą się okiem wysiłkom tego kraju i miasta, a spokojni będziemy o sąd ich. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem ku czci zjednoczenia prasy wszystkich narodów i ku czci Skandynawii, niezłomnego szermierza najwznioślejszych ideałów.

Na toasty odpowiadał red. norweskiej „Aftenpost“ Fröisland dłuższem, przepięknem przemówieniem. Podniósł, że w ciągu całej wojny Skandynawia z zapartym tchem śledziła przebieg zdarzeń na terenie polskim - a nazwa „Lemberg“ nie schodziła z ust ogółu. Z przygnębieniem przyjęli mówca i jego towarzysze wiadomość o usiłowanym wczoraj zamachu na Naczelnika państwa. Wyraził potępienie dla tego rodzaju prób teroru, a zarazem radość z powodu, że dostojna osoba Naczelnika państwa uszła niebezpieczeństwu. Oświadczył dalej, iż to, co on i jego towarzysze widzieli w ciągu dotychczasowej podróży po kraju, a także dziś przed południem we Lwowie, utwierdza go w przekonaniu o wielkiej żywotności Polski. Życzył państwu naszemu jak najrychlejszego zwalczenia trudności i wejścia na drogę pomyślnego rozwoju.

Przemawiał następnie publicysta portugalski Almeida Carvalto. i rektor dr. Jan Kasprowicz.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ W SPRAWIE ROBÓT MALARSKICH NA PROWINCYACH. Związek robotników malarzy i lakierników zwraca uwagę robotników, ażeby za prace z wyjazdem na prowincyę, a przedewszystkiem do Borysławia, żądali 50 proc. dodatku do płacy.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy zlokautowani.

§ BACZNOŚĆ KOLEDZY Z PROWINCYI! We Lwowie jest obecnie lokaut w całym zawodzie krawieckim męskim, damskim i francuskim żydów. i polskich robotników.

Prosimy omijać Lwów aż do załatwienia konfliktu.

List z Przemyśla.

SZWINDEL KOMUNISTYCZNY — ZDEMASKOWANY.

Komuniści tutejsi, jest ich garstka, podtrzymywana „na duchu" przez posła z Jarosławia otrzymali ścisłe instrukcye, aby podjąć walkę o wydarcie powiatowej Kasy chorych z pod wpływu PPS. Odczuwając zaś zupełną swoją niepopularność, wystąpili komuniści w szranki wyborcze w skromnych kostyumach „opozycyonistów". Reżyserye przedstawienia objął Łańcucki, który żywem i pisanem słowem zagrzewał „brać" do walki o najświętsze ideały komunizmu w przemyskiej kasie chorych, zapewniwszy sobie poprzednio ciche poparcie enpesowców, starających się już od kilku lat, naprożno — odegrać tu jakąś rolę polityczną.

Utartym sposobem, rozpoczęli komuniści — skład osobisty ich i trzon tworzyli w przygniatającej większości Ukraińcy i żydzi — wstrętną pokątną robotę „podjadkową" przeciw towarzyszom zajmującym naczelne stanowiska w ruchu. Znacznego poparcia w tej mierze, użyczyły im indywidua z pod najciemniejszej gwiazdy, egzystencye katylinarne, burżuazya i zdechłe endeterv miejscowe, które w połączonym wysiłku chciały wywrzeć swój święty gniew na PPS. Zawistnego gniewu tego matką, jest nieustępliwość robotników PPS.-owskich, których komunistyczne osłogłowe lisy chytrze wabiły refrenem: „my przeciw robotnikom nie idziemy, my tylko chcemy u rącić tego i tego".

Oto była opozycya — pełna obłudy i upodlenia, czcza i pusta, pozbawiona wszelkiej treści i argumentów! W odezwach swych, bladych i niepolskich, choć po polsku drukowanych, naprożno szukać konkretnego zarzutu lub postulatu, a na komizm zakrawa, że kasa przemyska ma przerzucić cały obowiązek opłat kasowych na pracodawców. To miało być popularnem i „chytać", wywoływało to jednak politowanie dla autorów.

Cała akcya była i to bardzo celowo na rękę burżuazyi i enperowcom, którzy najserdeczniej się pokumali z naganiaczami z „opozycyi" tak dalece, że nawet się podzielili „materyałem" do protestów przeciw dokonanym wyborom, zakończonym sromotną klęską żywiołów skompromitowanych swoim wzajemnym kompromisem.

Szczerą radość miała burżuazya, która pilnie śledziła przebieg kampanii, a nawet ubolewała nad agresywnością PPS-u, grającego z przeciwnikami w otwarte karty! Zwycięstwo P. P. S. wywołało rozczarowanie w sferach endeckich i w organach „demokratycznych" obsługiwanych często przez indywidua politycznie nieodpowiedzialne. My to sobie zapamiętamy.

WÓZ KOLEJOWY W PŁOMIENIACH.

Onegdaj o godz. 9'30 przed południ. stanął w płomieniach wagon II. kl. pociągu pospiesznego mającego przez Rozwadów odejść ku Warszawie.

Pożar wybuchł od iskry z lokomotywy, starego systemu nie zaopatrzonej w łapacza iskier.

KULTURA — DZIADOSTWO — URZĘDY — ŻYCIE ZAGROBOWE.

Miasto nasze jest oddawna Mekką dla ekspedycyi artystycznych i pseudoartystycznych oraz seandrusów spirytystycznych. Na tablicach ogłoszeń i murach są istne zgromadzenia afiszów najróżnorodniejszych, z których tylko nieliczne „ściągają" tłumik publiczności do audytoryum. Oprócz chodzi zresztą więcej interes, niż artystyczne zadowolenie — sobie i publiczności, posiadającej smak dość wyrobiony. Nie odnosi się to do „nowej" burżuazyi, która dorobiła się wszystkiego prócz kultury. Ta błąka się jeszcze u zdemolowanej gospodarczo inteligencyi, nie mogącej w tych dzikich czasach znaleść nigdzie osiedla, skazanej może na powolną zagładę wraz z wszystkiemi ekonomicznie słabemi ugrupowaniami społecznemi. Ale nie wszędzie i nie cała inteligencya chodzi z wyrokiem śmierci po świecie.

Istnieją jeszcze urzędy, gdzie n. p. urzędnik może, jeśli umie, wyjść na swoje z nieswojego. Taką właściwość posiada okr. urząd ziemski tak zwany dla tego, że ma za zadanie, niektórym swoim funkcyonaryuszom zapewnić powodzenie na ziemi. — Bo o życie pozagrobowe współziomków dba tu na razie tylko grafolog i medyum transowe Witold de Millers, stwierdzający swem powodzeniem że „reklama jest dźwignią" każdego przemysłu. Millers ma program jak narodowy demokrata, jest specyalistą we wszystkich niedomaganiach przemyskiej i okolicznej duszy ludzkiej, czyta widzi, przeczuwa, odgaduje telepatetycznie, walczy, zwycięża, zabija, uzdrawia, wyrywa zwątpienie bez bolu i pomimo tylu syzyfowych prac trzyma się dziarsko, powiększając nieliczną galeryę typów miejscowych, oryginalnych.

PRZEMYSŁ SIĘ — RUSZA.

W ostatnich miesiącach miasto zmieniło się „na korzyść". Giełda nieoficyalna znacznie się rozszerzyła, ledwo się mogąc pomieścić na pl. Na Bramie, co niemało się przyczynia do polepszenia kursu marki. Przemyśl również czyni postępy. Powstało kilka fabryk mydła, pasty do obuwia i podłogi, kilka garbarni, fabryka wyrobów chemicznych, fabryka atramentu — istnieją też fabryki niefabrykujące. Rozwój zatem nieoczekiwanie znaczny... Dlatego też powstała Przemyska Spółka Automobilowa, która obwozi ludzi prawdziwymi samochodami dokąd kto chce: do Birczy Olszan i t. d. oraz z powrotem do Przemyśla. A po każdym kursie drożyzna wyższa, stopa życiowa mniejsza, — egzystencya coraz marniejsza.

Uroczyste otwarcie zbiorów Bol. Orzechowicza.

LWÓW, we wrześniu 1921.

(mh.) Wspaniały dar ziemianina- obywatela, zbiory muzealne Bol. Orzechowicza, ofiarowane gminie m. Lwowa, oddano wczoraj na użytek i naukę społeczeństwu.

Sale przy ul. Ossolińskich l. 3, gdzie pomieszczono zbiory, zgromadziły w południe ogromnie liczny zastęp osobistości ze świata naukowego, artystycznego i literackiego, przedstawicieli władz rządowych i gminy, reprezentantów wojskowości, członków misyi francusk., przedstawicieli prasy i w. in. zaproszonych gości.

Do zebranych przemówił na wstępie wiceprez. dr. Chlamtacz imieniem gminy, podnosząc nieocenioną wartość kulturalną zbiorów, ofiarowanych naszemu grodowi kresowemu, w chwili odzyskania niepodległości państwowej.

Z kolei prof. dr. Oswald Balzer wyłuszczył intencye ofiarodawcy, który fortuny swej nie więził zazdrośnie ku własnemu zadowoleniu, ale ofiarował ten dar królewski na usługi kulturalne całego narodu, uważając to za swój obowiązek.

Obie przemowy nagrodzono szczerym oklaskiem, poczem rozpoczęło się zwiedzanie zbiorów.

Wicedyrekt. archiwum m. dr. Badecki udzielał zebranym objaśnień.

W I-szej sali mieści się ciekawy zbiór zbroi polskiej, zachodnio- europejskiej oraz egzotycznej, w następnej znajdują się artystycznie wykonane stare puszki, relikwiarze, figurki, siodła; czapraki. Przecudne zbiory mieszczą się w sali głównej: kolekcye misternych antycznych zegarków kieszonkowych, francuskich, niemieckich i szwajcarskich, piękne zegary stojące, antyczne meble i dywany, oszklone szafki ze zbiorami szklannych pucharów, karafek, naczyń osobliwych. Ciekawy jest puhar z portretem Augusta III. i napisem: „Vive le Roij Auguste III. de Pologne", puhar z herbem Rzpltj z tarczą Sasów, oraz szklanka z rytowanem popiersiem cara Piotra W. Widzimy tam też piękne szkło polskie. Na ścianach dzieła sztuki malarskiej: Siemiradzki, Leopolski, Chlebowski, Grottger; Kowalski, Loeffler, Brandt, Wyspiański; Malczewski, Axentowicz. Sala IV. zawiera cykl książąt i królów polskich, rysunku Jana Matejki. Dalej widzimy Kossaka Jul. „Pieśń Legionów" i szereg innych akwarel, oraz kilka dzieł Piotra Michałowskiego. W sali VI. dzieła malarskie Bakałowicza, Grabowskiego, Jaroszyńskiego, Gryglewskiego, Ruszczyca, Rozwadowskiego, Stanisławskiego, Wygrzywalskiego, Janowskiego i in. W trzech następnych obrazy Fałata, Wojc. Kossaka, T. Popiela Błockiego, Jarockiego i w. innych.

W osobnych salkach pomieszczono jedyny w swym rodzaju dokument martyrologii polskiej na Syberyi za czasów caratu pt. t. „Sybir" Sochaczewskiego, wygnańca, który z natury kreślił przebolesne sceny z niedoli zesłanych.

Zakończenie Zjazdu Dziennikarzy.

W niedzielę w ostatnim dniu obrad zebrali się delegaci w sali Tow. Kred. Ziem. Na posiedzeniu tem poddano głosowaniu szereg rezolucyi, uchwalonych przez sekcye. Między innemi uchwalono:

Zjazd delegatów dziennikarzy pols., uznając za rzecz pierwszorzędnej wagi dla sprawy narodowej, aby w publicystyce naszej nie pojawiały się wystąpienia przeciw całym dzielnicom i ośrodkom myśli i pracy narodowej.

Prasa polska nie naruszając swych kierunków i zapatrywań politycznych winna ograniczać swe polemiki do spraw jedynie zasadniczych, a temsamem niewątpliwie mocno złagodniałyby spory partyjne.

Prasa polska winna ustawicznie przypominać iż bez wytwórczej pracy finansowe położenie państwa nie ulegnie korzystnej zmianie, która dopiero wtedy będzie mogła nastąpić, gdy nietylko zapotrzebowanie nasze będziemy zaspakajali własną produkcyą, ale i rozporządzali pewną ilością wytworów na wywóz.

Wybrano następnie jako przyszłe miejsce zjazdu Wilno lub Kraków. Wybrano stałą delegacyę złożoną z przedstawicieli syndykatu lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego, która ma czuwać nad przeprowadzeniem postulatów. Postanowiono dalej popierać gorąco komitet wzniesienia pomnika Maryi Konopnickiej.

Popołudniu delegaci złożyli wieńce u stóp kolumny Mickiewicza i na cmentarzu obrońców Lwowa.

Po zjeździe delegaci wzięli gremialny udział w otwarciu Targów Wschodnich.

Wczoraj uczestnicy zjazdu wyjechali do zakładu sierót w Drohowyżu i Truskawca, skąd udadzą się do Borysławia i Drohobycza.

WARUNKI MICHALSKIEGO..

WARSZAWA. (E. E.) 26. września. „Kur Poz." donosi, że w sobotę toczyły się pertraktacye z p. Michalskim w sprawie objęcia teki skarbu. P. Michalski cofnął swe zastrzeżenia co do reformy rolnej, natomiast nie osiągnął dotąd porozumienia z min. Darowskim, co do wprowadzenia 9 godz. dnia roboczego. P. Michalski oświadczył się za wprowadzeniem oszczędności w pewnych ministerstwach i podał mniej skomplikowany sposób obciążenia ludności na rzecz państwa. Decyzye dotąd nie zapadły.

Rach. bież. w Ziemskim Banku Kredyt. we Lwowie.

„ELLEN“

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD DLA WYROBU BIELIZNY, BLUZEK i t. p. Spółka zarej. we LWOWIE, CHORAŻCZYZNA 11 a. ADRES TELEGR. „ELLEN“ — LWÓW.

Konto poczt. Kasy Oszczędn. w Warszawie Nr. 149.520.

SPECYALNOŚĆ: PŁASZCZE LABORAT. i LEKARSKIE, FARTUCHY OPERACYJNE, GARNITURY ROBOCZE itp.

Komunikaty.

× POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI od dnia 1 października podnosi opłaty manipulacyjne w obrocie czekowym do 2 marek od pozycyi, nadto wysokość prowizyi od sum przesyłanych czekiem przekazowym wynosić będzie 3 marki od tysiąca (dotychczas 2 0/00).

Jednocześnie zostały wprowadzone do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w cenie 3 mk. sztuka, czyste (bez nadruku numeru konta i nazwiska właściciela) blankiety nadawcze.

Blankiety te służą do bezpłatnego przesyłania dowolnych sum uczestnikom obrotu czekowego.

× REWIZYA URZĘDU ZIEMSKIEGO W PRZEMYŚLU. Sędzia zastępca wiceprezesa Głównej Komisyi Ziemskiej p. Ludwik Rogowski udaje się jako specyalnie upełnomocniony delegat Pana Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego posła dra Kiernika do Przemyśla, w celu przeprowadzenia szczegółowej rewizyi działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Pan Delegat Rogowski przyjmować będzie we wtorek 27, środę 28 i czwartek 29 bm. w biurze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Przemyślu od godziny 10-ej do 1-szej w południe.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA“ Związku pol. młodzieży socyal. we Lwowie wzywa kolegów: Prota Jana, Daszyńskiego Feliksa, Czyżewskiego, Babiarza Jana, Mroczkowskiego Landaua Maurycego, (med.) Landaua Henr. (tech.) Salewicza Piotra, Grudę Tomasza, Pawłowskiego Maryana, Binzera Wł., Rucińskiego i Słockiego — by najpóźniej do końca b. m. jawili się u kol. Skalaka (ul. Sykstuska l. 21. II. p.) między godz. 6 — 7 wiecz.

× TOWARZYSZY SUBKASYERÓW uprasza się o zwrot znaczków podatku partyjnego oraz wykaz płacących podatek a to w myśl polecenia C. K. W. najdalej do 28 bm., gdyż znaczki te muszą być wysłane do Warszawy celem ostemplowania. Towarzysze, którzy znaczków nie zwrócą, będą musieli złożyć gotówkę, gdyż znaczki te zostają wycofane z obiegu i tracą swą wartość. Marki zwracać należy do rąk tow. Konarskiego, w administracyi „Dziennika Ludowego“.

OGŁOSZENIA.

PAROBKÓW do roboty poszukuje Pierwsza Krajowa Wytwórnia Win Owocowych „Jabłowin“ ul. Bogusławskiego l. 9. Zgłoszenia od 9 do 10 przedpołudniem i od 4 do 5 popołudniu. 56—1

SŁUŻĄCEGO do biura poszukuje Przedsiębiorstwo przemysłowo-leśne Potockiego 44 I piętro. 63—2

WIERCENIA i czyszczenia studni oraz udządzenia wodociągów, pomp wodnych itp. pod bardzo korzystnemi warunkami podejmuje się Mendel Petrower w Nadwórnie (Kolejowa). 60—3

PASY, Motory, Lokomobile, Maszyny do obróbki metali, drzewa, Pompy poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2965—15

KAMIENIE młyńskie, Walce, Kaspry, Gazę, Turbiny, Transmisye, Lokomobile, Motory, Pompy, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2965—15

TOKARNIE, Strugarki, Heblarki, Gryzerki, Wiertarki, Motory, Lokomobile, Pompy Wortingtona, poleca „Pilot“ Lwów. Batorego 4. 2966—15

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
50—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **D.r A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
LWÓW, PL. HALICKI 7.

ROBOTNICY cywilni przy zakładach wojsk. mogą od dzisiaj nabywać **MATERYĘ przydziałową w konsumie przy ul. Grodzickich.**

1 franc. bilard fabryki Dorfeld,
1 sieczkarka z mechanicznym popędem,
1 manometr,
3 ocynkowane okna dachowe, gliniane żłoby,
1 kosiarki do trawy,
2 wiązarka,
1 nowy siewnik do koniczyny 4 m. szeroki,
1 pług parowy, fabr. John Fowler & Ska.
na obcy rachunek do sprzedania.
F. WODTKE
Międzynarodowa Spedycja w BYDGOSZCZY.

Złote obrączki - ślubne - 14-karat.
szt. Mk. 500— za fason. Złoto po kursie dziennym lub w zamian za złoto
JUBILER H. MANDL
ul. Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

Mięszarka betonowa ruchoma pojemności 1½ m³ firmy ENDLER do nabycia „TAURIS“ dom handlowy i komis. Stworzeński i Jakubowski Lwów, ul. Potockiego 67.

Chłopca lub kobietę do roznoszenia gazet
za bardzo dobrem wynagrodzeniem przyjmie
Administracya Dziennika Ludow.
(Zajęcie 2—3 godzin rano).

Introligatorki zostaną natychmiast przyjęte do **Drukarni IGN. JAEGERA WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA 33.**

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, unika się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE“
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“**
wyrob. Farmac. Labor.
„AP. KOWALSKI“ w Warszawie Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Poszukuje się ślusarzy maszynowych
obznajomionych z pracami w rafinerjach nafty oraz robotami rurowymi.
Oferty za podaniem warunków nadsyłać należy pod adresem „Techniczna Dyrekcja Galicji“ w Drohobyczu.

Rowery, płaszcze, węże, pompy, dzwonki kołowe i wszelkie przybory do tychże. Gumę do wózków dziecinnych hurtownie i detalicznie poleca
Jakób Rosenman
Lwów, Akademicka 26.
WŁASNY WARSTAT REPERACYJNY.

Na jesień i zimę!
Raglany, kurtki i ubrania
w wielkim wyborze
poleca po przystępnych cenach
Lwowski Konfekcyjny Związek
PRZY UL. BLACHARSKIEJ L. 8.

DOBRZE I TANIO
Kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe, tylko w hurtownym i detalicznym składzie firmy
BRACI GROSSKOPF i Ska
LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3.

Przyślij 500 (pięćset) marek w liście, lub poproś swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:
„FIGLARZ“
(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—
FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.

Kinoteatr **CHIMERA** Akademicka 8. Od 25-go września i w dni następne FRYDERYK ZELNIK w nadzwyczajnym dramacie 4-akt. p. t. **W wirach miłości** — oraz — świetna komedya.

Galanterye
jakoteż
zabawki
w wielkim wyborze poleca
PIERWSZY BAZAR ZAGRANICZNY
Lwów, Rynek 35.

1 wagon śrub,
1000 sieczkarń,
25 gwintowników,
maszyny do wyrobów cementowych, motory elektryczne i dynamo-maszyny oraz w. i. tanio sprzeda
„Pion“ Zakłady Przemysłowe
Lwów, Lwowska 48, tel. 4-7-6.
na „TARGACH WSCHODNICH“ pawilon prow. „F“, grupa VIII, stanowisko 15.

Stow. oszcz. i kredytu
otrzymało
UBRANIA,
PALTA
i KURTKI
dobrej jakości i sprzedaje je po bardzo niskich cenach
W SWYM LOKALU
przy UL. SZOPENA 6 parter,
w godz. od 12—1 i od 4—5 popoł.

WITAM! przyjezdnych gości.
POLECAM
sztuczną farbiarnię i chemiczną pralnię
„CZYSTOŚĆ“
plac Bernardyński 15. - Kantor przyjęć: plac Strzelecki 1.
Farbuje i czyści chemicznie wszelką garderobę.
Na żądanie wykonuje w przeciągu 24 godzin.

ZIEMNIAKI
gatunek żółty z piaszczystej gleby,
Mąkę żytnią w całowagonowych ilościach dostarcza
„TAURIS“ dom handlowy i komis.
Stworzeński i Jakubowski, Lwów, ul. Potockiego 67

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. ::
Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.
Wyświetla od 27-go września b. r.
Atrakcyjna Nowość senzacyjna!
Straszna tragedya w 4-ech aktach p. t.
„GROBY KIJOWSKIE“
(KRWAWY TEROR)
oraz obraz z życia sport. w 2 akt. 1000 mt p. t.
MILION DOLARÓW NAGRODY.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Fabryka pojazdów
RYSZARD R. SCHMIDTKE
TOW. Z O. P.
w BYDGOSZCZY
zastąpiona we Lwowie przez
HURTOWNIĘ DLA KONSUMÓW
sp. z o. p.
UL. CHORĄŻCZYZNA 11 a.
Pierwszorzędna. oddawna istniejąca fabryka. Wozy gospodarcze. ciężarowe i wózki wjazdowe tej fabryki wystawione na Targach Wschodnich
hangar B.

20.000 mk. nagrody
kto mi zwróci zegarek tulski kryty z monogramem S. S., który zgubiłem przy ulicy Żółkiewskiej na gościńcu koło kamienicy Nr. 73 Łaskawy znalazca zechce się zgłosić przy ul. Żółkiewskiej 73 u p. SCHEINA.

BIURO OGŁOSZEŃ
RUDOLF MOSSE
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124, TEL. 142—74.
ODDZIAŁY we WSZYSTKICH MIASTACH ŚWIATA
PRZYJMUJE OGŁOSZENIA
DO PISM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
PO CENACH NOMINALNYCH, UDZIELAJĄC
NAJWYŻSZYCH RABATÓW.

„WYWIAD“ BIURO INFORMACYJNO-WYDAWNICZE
ZAŁOŻONE PRZEZ MAŁOPOLSKIE INSTYTUCJE FINANSOWE SKA Z OGR. ODP.
oraz ADMINISTRACYA „GAZETY BANKOWEJ“
przenoszą swe biura 27. b. m. do nowego lokalu
PRZY UL. MICKIEWICZA L. 3.

PRZEDSIĘBIORSTWO
DLA BUDOWLI PRZEMYSŁOWYCH
i KOMUNIKACYJNYCH
MICHAŁ ULAM
ARCHITEKT i BUDOWNICZY
LWÓW. UL. ZYBLIKIEWICZA 27, TEL. 358.
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA 1, TEL. 2250.
FRYSZTAT NA ŚLĄSKU, TEL 19.
WIEDEŃ I, ELISABETHSTR. 13, TEL. 6428.

JARZĘBINĘ
i TARNINĘ
KUPUJE
J. A. BACZEWSKI
ZGŁOSZENIA WE FABRYCE
ZNIESIENIE k. LWOWA.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE
Inż. JAN A. SCHUMANN
LWÓW, UL. PAŃSKA 23.
(Rok założenia 1808)
poleca ze składu
Pompy, Narzędzia i Maszyny dla Rękodzieła i Przemysłu, Naczynia kuchenne, Okucia Budowlane, Żelazo, Blachę, Stal.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.